

# Krzysztof Jerzy Galas

---

## Generał broni Lucjan Żeligowski i jego zasługi dla niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej

---

Niepodległość i Pamięć 16/1 (29), 197-204

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krzysztof Jerzy Galas**

Warszawa

### **Generał broni Lucjan Żeligowski i jego zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej**

Działalność generała daleko odbiegała od postaw i działań innych generałów i oficerów niepodległej Polski, pełnych służalczości, zachwyty lub zazdrosnej wrogości wobec Komendanta, ponieważ reprezentował typ człowieka o strategicznym sposobie myślenia. Dlatego na rozkaz Marszałka potrafił wszcząć „bunt”, a w przypadku bezpośrednich relacji z Marszałkiem wybierał rzeczowość i zaufanie, a nie gloryfikację Woźdza.

Lucjan Żeligowski (1865-1947) pochodził ze starej szlachty litewskiej o rycerskich tradycjach. Jego przodek – Jakub, rotmistrz, uczestniczył w wojnie inflanckiej. Lucjan został oficerem w armii carskiej w 1885 r. Brał czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905. Podczas gdy jedne źródła wskazują, że od roku 1912 był związany z ruchem niepodległościowym jako członek Związku Walki Czynnej, organizacji założonej w czerwcu 1908 r. we Lwowie przez K. Sosnkowskiego i innych działaczy Organizacji Bojowej PPS z inicjatywy J. Piłsudskiego, liczącego 800 członków<sup>1</sup>, to inne wskazują na „brak przekazów źródłowych o tym, jak przebiegało życie Lucjana Żeligowskiego w latach 1909-1913”<sup>2</sup>. Autor niniejszej publikacji osobiście przychyliła się do drugiego poglądu, co nie umniejsza zasług gen. L. Żeligowskiego dla niepodległości Polski.

W czasie pierwszej wojny światowej został dowódcą pułku. W latach 1917-1918 najpierw, jako organizator oddziałów Wojska Polskiego, potem został d-cą pułku, d-cą brygady w I Korpusie Polskim, a następnie d-cą 4 Dywizji Strzelców Polskich, z którą przez Odessę i Besarabię dotarł do Polski, gdzie przemianowano ją na 10 Dywizję Piechoty. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919-1921 awansował na dowódcę grupy operacyjnej (rejon Mińska Mazowieckiego). 9 października 1920 r. upozorował bunt Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej (w ścisłym kontakcie z J. Piłsudskim) i zajął Wilno. Za wybitne zasługi dla RP został awansowany do stopnia generała broni (1923). Minister spraw wojskowych w rządzie A. Skrzyńskiego (listopad 1925), znany

---

1 Por. *Nota biograficzna Lucjana Żeligowskiego* [w:] *Popularna Encyklopedia Powszechna*. Tom 20, Oficyna Wydawnicza Fogra, t. 20, Kraków 1998, s. 247.

2 Cytat z: D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski. 1865-1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2007, s. 39.

z wycofania wszystkich projektów organizacyjnych, zwłaszcza w naczelnych władzach wojskowych, W. Sikorskiego, poprzednika na zajmowanym przezeń stanowisku. Piastując to stanowisko, rozpoczął działania mające na celu przeprowadzenie przewrotu wojskowego w kraju<sup>3</sup>. W tym celu dobierał starannie kandydatów na najważniejsze strategicznie stanowiska, tak, aby byli oni wierni Marszałkowi J. Piłsudskiemu. W latach 1926-1927 inspektor armii. W 1927 r. przeszedł w stan spoczynku na własną prośbę. W latach 1935-1939 poseł na Sejm RP. Był przeciwnikiem politycznym Obozu Zjednoczenia Narodowego i Głównego Inspektora Sił Zbrojnych E. Rydzę-Śmigłego.

We wrześniu 1939 r. nie otrzymał upragnionej nominacji na dowódcę obrony Warszawy i przedarł się do Francji, a potem do Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1942-1945 był członkiem Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Po II wojnie światowej, przebywając na emigracji występował jak słowianofil, co budziło zainteresowanie polityków Polski Lubelskiej, a nawet Ambasadora Związku Sowieckiego w Londynie.

Pozostawił po sobie kilka prac, z których najważniejsze to: *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania* (Warszawa, wyd. I – 1930, wyd. II – 1990), a ponadto: *Myśli żołnierza – rolnika o naszym gospodarstwie*, Wilno 1932; *Notatki z roku 1920*, opublikowane jako dokumenty pośmiertne [w:] „Niepodległość”, t. III, Londyn 1951; *O ideę słowiańską*, Londyn 1941; *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943, a ponadto wspomnienia: *Przewrót majowy*, oprac. J. Borkowski, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918-1939*, t. 4, z. 2, red. M. M. Drozdowski, E. Borecka, H. Janowska, Warszawa 1970.

Mimo że publikacje świadczą o szerokich zainteresowaniach Generała przede wszystkim natury politycznej, gospodarczej i historycznej, to najcenniejsze wydają się jego rozważania w sferze operacyjnej i taktycznej. Wskazują, że nie tylko był on teoretykiem i badaczem sztuki wojennej, ale również kreatywnie myślał o postawach żołnierzy i oficerów, jako oddanych obrońców sprawy polskiej, czy to w chwilach triumfu „... z Kijowem jak z Moskwą, według słów Żeligowskiego, wziąć nie kłopot, ale co potem z tym zrobić?”<sup>4</sup>, czy w chwilach trudnych, kłęski i niepowodzeń: „Oficer i żołnierz, którzy, w następstwie błędów strategicznych, wykonali odwrót przeszło 600-kilometrowy, pod naciskiem trzykrotnie niemal przeważającego nieprzyjaciela, stosując fałszywą taktykę linearną, nie utracili jednak nigdy zdolności bojowych i w rezultacie, zwyciężywszy pod Warszawą, dowiedli, że ujemne sądy wydawane o nich są powierzchowne”<sup>5</sup>.

We wspomnieniach o roku 1920 – roku jego chwały jako dowódcy liniowego, walczącego o niepodległość Ojczyzny – był bardzo krytyczny. Jednak nie przerzucał winy na swoich podwładnych, ale obciążał siebie, swoich kolegów i wyższe szczeble. Nie krytykował jednak decyzji Marszałka i jego sztabu. Proponował ponowne przemyślenia i analizy, które mogą być wykorzystane w przyszłych wojnach. Jednak jego uwagi i propozycje miały charakter ogólny, poparty faktami. Nie były definiowane w formie nagonki na określone grupy, czy osoby. Stanowiły oryginalny dorobek L. Żeligowskiego, przedstawiciela myśli strategicznej polskiej siły zbrojnej XX wieku. Myślę, że rozważania Generała są nadal aktualne i cenne zarówno dla każdego oficera, jak i historyka czasów najnowszych.

3 Przewrót majowy w 1926 r.

4 Cytat z: *Ze wspomnień działacza ziemiańskiego z Białorusi Edwarda Woyniłłowicza*, [w:] *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Wybór i oprac. J. Borkowski, PIW, Warszawa, s. 412.

5 Cytat z: L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 5-6.

Zajmując się zagadnieniami związanymi z organizowaniem oddziałów piechoty, jako jądra nowoczesnego wojska przyszłej niepodległej i silnej Polski, rozumiał, że głównym jej zadaniem będzie powstrzymanie rosyjskiego uderzenia mas kawalerii. Jako wzór sposobu obrony, zarówno przed jazdą „białych” Rosjan, jak i rajdem armii konnej Budionnego, stawiał armię japońską. Jej oficerowie i żołnierze w roku 1905 powstrzymali rajdy carskiej kawalerii, stosując twardą obronę w każdym możliwym miejscu:

„Tracąc czas na walkę z każdym pojedynczym żołnierzem zabarykadowanym w domu i z każdym drobnym oddziałem taborytów i poganiaczy mułów, zmuszony do robienia wielkiego obejścia, gdy drogę przecinała kompania ufortyfikowana w nieprawdopodobnie krótkim przeciągu czasu, jazda Miszczenki straciła bardzo wiele czasu, i gdy podeszła do Inkou, wyładowano z wagonów batalion japońskiej piechoty, aby nią obsadzić domy miasta dla obrony. Batalion! Była to tak ogromna jednostka ogniowa, że kilkadziesiąt szwadronów jazdy generała Miszczenki nie zdecydowało się jej zaatakować i rozpoczęło odwrót”<sup>6</sup>.

Dlatego polska piechota powinna:

- dysponować nowoczesną taktyką walki z kawalerią nieprzyjaciela,
- być bardzo dobrze wyszkolona strzelecko,
- mieć dobrze i odpowiednio zorganizowane tyły.

Rozumienie istoty siły formacji piechoty sprawiło, że kiedy 22 września 1915 r. generał Michaił Aleksiejew, szef sztabu głównodowodzącego wojsk Cesarstwa Rosji, wydał rozporządzenie o tworzeniu Brygady Strzelców Polskich w Bobrujsku, a po pewnym czasie<sup>7</sup> pułkownik Lucjan Żeligowski został dowódcą II-go batalionu<sup>8</sup>, starał się, by jego podwładni „musieli wykazywać się wyjątkowym hartem ducha i uporem, by brygada, nie różniąc się pod względem umundurowania od oddziałów rosyjskich, nie utraciła swego narodowego charakteru”<sup>9</sup>.

W ten sposób do historii polskich sił zbrojnych wkraczał dowódca, który był przeciwnikiem nieprzemyślanych eksperymentów, mających na celu związanie Polaków z potęgą militarną Rosji. Stawiał na nową jakość – formowanie oddziałów złożonych z żołnierzy i oficerów świadomych, że bycie polskim strzelcem jest związane z posiadaniem najwyższych walorów i zalet charakteru, by zwyciężyć i w przyszłości nie załamać się w razie niepowodzeń w trudnych sytuacjach życiowych. Taki moment miał miejsce, gdy latem 1916 r., zorganizowana już pod dowództwem L. Żeligowskiego brygada<sup>10</sup>, uderzyła na pozycje niemieckie w okolicy miejscowości Zaosie przy forsowaniu rzeki Szczary<sup>11</sup>. Chrzest bojowy w starciu z oddziałami najlepiej wyszkolonej armii ówczesnej Europy, armii Kaisera, wymownie świadczy o poziomie zorganizowania i wyszkolenia podwładnych Żeligowskiego.

---

6 Ibidem, s. 110.

7 Tj. od grudnia 1915 r. Za: B. Gumowska, *Opowieść o generale broni Lucjanie Żeligowskim, cz. I: Lata 1865-1920*, Bydgoszcz 1994, s. 32.

8 Por. M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 281.

9 Cytat z: D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski...*, s. 45-46; por. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990, s. 241-242, a ponadto por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, pt. „1914-1939”, Edycja polska, Gdańsk 1990, s. 83.

10 Por. D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski...*, s. 46; inny pogląd por. J. Rzepecki, *Rodowód wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 41.

11 Por. W. Lipiński, op. cit., s. 242-243; a ponadto: W. Marczyk, *Generał broni Lucjan Żeligowski*, „Wojсковy Przegląd Historyczny”, 1987, nr 4, s. 45.

Przy swoim organizatorskim zacięciu i talencie dowódcy nie miał jednak wątpliwości co do intencji Rosjan i ich sojuszników po abdykacji cara Mikołaja II w dniu 15 marca 1917 r.

„Moskałom chodziło o to, ażeby luki na froncie powstałe z powodu zbolszewiczyńskich oddziałów rosyjskich zatkać polskimi pułkami i rzucić ich do walki. Mam wrażenie że koalicja tego jeszcze nie chciała ponieważ bała się rozkładu ros.[yjskiej]armii jeszcze większego. W każdym razie ani w 1916 ani 1917 r. nie widzieliśmy u siebie franc.[uskich] lub angielskich oficerów”<sup>12</sup>.

Jednocześnie 4. Zamuńska Dywizja Strzelców Polskich, pod komendą generała Antoniego Symona i pułkownika Lucjana Żeligowskiego, odróżniała się od oddziałów rosyjskich tym, że jako jedyna wielka jednostka wojskowa stawała w obronie ludności cywilnej „przed rabunkiem żołactwa rosyjskiego”<sup>13</sup>. Jednocześnie tocząc ciężkie walki z piechotą austro-węgierską, wspieraną przez dragonów i huzarów Kaisera, osłaniała odwrót armii rosyjskiej za Zbrucz. Po krótkim odpoczynku toczyły się walki na przyczółku husiatyńskim<sup>14</sup> i miał miejsce kontratak nad Zbruczem, gdzie Dywizja poniosła straty w ilości około 100 żołnierzy.

W walkach tych Żeligowski był wszędzie tam, gdzie walczyli żołnierze polscy, odsuwając zaszczyty<sup>15</sup>, dlatego zyskał najwyższe uznanie swojego przyszłego dowódcy generała Józefa Dowbora-Muśnickiego, jak ogólnie wiadomo nieprzychylnie nastawionego do Żeligowskiego.

„Żeby kimś kierować, należy być od kierowanego mądrzejszym. Uznaję autorytet wielu członków, którzy podpisali odezwę, ale sądzę, że mądrość Rady przez zaproszenie do niej pułk. Żeligowskiego, który, choć z szeregów Korpusu, niczem historyczny Łaszcz, wyszedł z hukiem i trzaskiem, ale przez to eksperencji nie zdobył”<sup>16</sup>.

O szacunku dla Żeligowskiego, jako autorytetu i dowódcy, świadczyli także prości żołnierze. Kiedy wykazując się honorem i zdolnością własnej oceny, wystąpił w 1918 r. w obronie carskich generałów<sup>17</sup> i przeciwstawił się bolszewikom, został uznany wraz z całą swoją jednostką za oddział kontrrewolucjonistów, a wraz z Dowborem-Muśnickim za wyjętego spod prawa. Próbowano go aresztować w Bychowie za własne zdanie i własną inicjatywę. Jednak szeregowcy i podoficerowie 1. Polskiej Dywizji nie wydali Żeligowskiego, ale kiedy „delegacja [bolszewicka] zrobiła mityng na Dywizji i obiecała żołnierzom za moją demobilizację i po 30 rubli dziennie. Żołnierze odmówili i wypędzili delegację”<sup>18</sup>.

Kiedy na czele 4. Dywizji Strzelców powrócił przez Odessę i Besarabię do Polski, został uznany za patriotę. Jego wkład w odzyskanie niepodległości Ojczyzny nie budził wątpliwości. Stacjonowali w Stanisławowie. Nie doszukiwano się już wątków jego służby w charakterze oficera carskiego, ale w uznaniu zasług mianowano go dowódcą 10. Dywizji Piechoty<sup>19</sup>, przemianowanej z 4. Dywizji Strzelców.

12 Cytat z: AAN, LZ, sygn. 105/II, t. 1; za: D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski...*, s. 47.

13 Cytat z: W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990, s. 250.

14 Zginęło 2 z 9 oficerów i 286 żołnierzy.

15 Odrzucił wybór od Polskiego Komitetu Wojskowego, zwanego Naczpołem.

16 Cytat za: J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 146.

17 Aresztowani i uwięzieni w Starym Bychowie.

18 Cytat z: B. Gumowska, *Opowieść o generale...*, s. 33.

19 Rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, czerwiec 1919 r.

Jednocześnie znane stało się motto generała Lucjana Żeligowskiego „Za służbę Ojczyźnie nikt nie potrzebuje cudzego podziękowania”<sup>20</sup>.

Dowódcą 10. Dywizji Piechoty był od lipca do 15 września 1919 r. w czasie jej alokacji w Zbruczu. W tym czasie doprowadził do ochrony ludności polskiej przed „dziką dywizją” i podjął się obrony oblężonego przez Ukraińców Stanisławowa. W drugiej połowie września tegoż roku awansował i został dowódcą Grupy Operacyjnej, składającej się z: 2. Dywizji Piechoty, 6. Dywizji Piechoty i 14. Dywizji Piechoty. Komenderował Grupą na Froncie Litewsko-Białoruskim, w okolicach Mińska.

Tymczasem wydarzenia polityczne nabierały rozpędu już od 3 lutego 1919 r., kiedy I Zjazd Delegatów Rad Białorusi podjął uchwałę, że nastąpiło sfederowanie z Rosją Sowiecką. 5 lutego 1919 r. Armia Czerwona wkroczyła do Kijowa.

W tym samym czasie Komenda strefy Ober-Ost<sup>21</sup>, aby nie dopuścić do przejścia tych terenów przez bolszewików, a jednocześnie opuścić je i powrócić do ojczyzny, przekazała je wojskom polskim, którymi dowodzili gen. Wacław Iwaszkiewicz<sup>22</sup> i gen. Antoni Listowski<sup>23</sup>.

W efekcie 2 zgrupowania wojska polskiego w sile 10 000 żołnierzy znalazły się w obliczu 45 tysięcy czerwonooarmistów. Ponadto Litwini wysunęli swoje żądania do aneksji Wileńszczyzny, Nowogródka i okolic, Grodzieńszczyzny, okręgu białostockiego. W tej sytuacji 12 lutego 1919 r. rząd odradzającej się Polski uznał prawo narodu litewskiego do odrębnej państwowości, ale „sprawę granic pozostawia swobodnie wyrażonej woli ludności”<sup>24</sup> spornych obszarów.

22 kwietnia 1919 r. po zdobyciu Wilna Józef Piłsudski wydał odezwę do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego: „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kraj wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką – przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczym nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko polskie, które z sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko to niesie wam wszystkim wolność i swobodę.

---

20 Cytat z: AAN, LZ, sygn. 105/II, t. 46.

21 Strefa Ober-Ost obejmowała tereny: Litwy, Białorusi i Białostoczczyznę.

22 Wacław Iwaszkiewicz (1871-1922), podporucznik armii carskiej od 1891 r., od 1914 r. generał-major. W czasie I wojny światowej dowodził brygadą i dywizją piechoty. Został d-cą dywizji piechoty w I Korpusie Polskim. W 1919 r. generał porucznik Wojska Polskiego. Potem d-ca grupy operacyjnej, a następnie d-ca Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego. Potem d-ca 6 armii, d-ca Okręgu Generalnego Warszawa.

23 Antoni Listowski (1865-1927), podporucznik armii carskiej od 1885 r. Pułkownik i d-ca pułku piechoty w 1913 r. D-ca brygady piechoty w 1916 r. Generał brygady i d-ca dywizji piechoty w 1917 r. Od 1918 r. w Wojsku Polskim. D-ca grupy operacyjnej. Potem w 1919 r. d-ca dywizji piechoty, a następnie d-ca Frontu Wołyńskiego. W 1920 r. dowodził 2 armią. W 1920 r. awansowany do stopnia generała dywizji.

24 Cytat z: Nota rządu RP z dnia 12.02.1919 r. skierowana do Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej w Paryżu.

Chcę dać wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie tego życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski (...)"<sup>25</sup>.

Odpowiedzią były walki wszczynane przez Litwinów, Białorusinów i bolszewików. 5 listopada 1919 r., po zweryfikowaniu stopni wojskowych, już w stopniu generała brygady, jako dowódca grupy operacyjnej na Froncie Litewsko-Białoruskim prowadził działania militarne przeciwko bolszewikom. Z tego okresu pochodzi charakterystyka Sławoja Składkowskiego, szefa sanitarnego dowodzonej przez L. Żeligowskiego grupy wojsk polskich: „Generała Żeligowskiego znałem dobrze jeszcze z Mińska Litewskiego, gdy w 1919 r. byłem szefem sanitarnym jego grupy operacyjnej w wojnie bolszewickiej. Lubiany był przez żołnierzy, mimo iż był wymagający i wchodził w szczególności służby. Stale lekko zatroskany jak dobry gospodarz, który nigdy się nie chwali. Mimo suworowskich praktyk – mycia się do pasa nago na śniegu w największe nawet mrozy – w Mińsku zachorował na ciężką grypę. Gdy udało mi się już obniżyć gorączkę, generał żartował z mych lekarskich zdolności wołając: Mimo okazanej pomocy lekarskiej choremu zrobiło się lepiej”<sup>26</sup>.

W marcu 1920 r., wezwany przez Piłsudskiego do Warszawy był świadkiem antypatriotycznych rozgrywek o zaszczyty. W tym czasie wokół Naczelnego Wodza toczyły się rozgrywki generałów polskich o zajęcie jak najwyższych stanowisk i pełnienie wysokich funkcji. Jednak L. Żeligowski nie zabiegał o splendory. Z dowódcy grupy przemianowano go na dowódcę 10. dywizji piechoty, wchodzącej w skład 7. armii.

„Wiedziałem, w jak ciężkiej sytuacji znajduje się Naczelnny Wódz, wyznaczając dowódców. Mówiono o warunkach stawianych przez niektórych generałów. Potępiąłem zawsze tych panów. W armiach zaborczych byliby wdzięczni za stanowiska znacznie niższe. Oczywiście zgodziłem się bez zastrzeżeń na propozycję Marszałka, nie dając mu poznać, jak przykra była dla mnie ta degradacja”<sup>27</sup>.

Dowodząc kolejno 10. dywizją i grupami operacyjnymi toczył walki z oddziałami Tuchaczewskiego, a odcięty od polskich sił zbrojnych, sprytnymi kontratakami w odwrocie umiejętnie wyprowadził swoich żołnierzy z matni. Docenił ten fakt Piłsudski:

„W tej powodzi klęsk na zaszczytną wzmiankę zasługuje grupa generała Żeligowskiego, która we względnej sile moralnej cofała się często ostatnia, gdy obok nieraz w beładzie i tracąc materiał wojenny wycofywały się inne wojska”<sup>28</sup>. Wreszcie w ogniu Bitwy Warszawskiej otrzymał zadanie, za wykonanie którego został uwieczniony jako obrońca Ojczyzny: „14 sierpnia [1920 r.] został mianowany dowódcą Grupy Operacyjnej (10 i 11 DP oraz 1 DPLit.-Biał.) i otrzymał zadanie odzyskania Radzimina i zamknięcia wyłomu w linii obronnej Warszawy. Następnego dnia wyrzucił npla z Wólki Radzywińskiej, odzyskując linię obronną. Uderzywszy na tyły 27 DStrz. Sow. narobił zamieszania. Wykorzystując sytuację Żeligowski pchnął 10 DP z Zegrza na Mokłą na północ od Radzimina. Jej zdobycie umożliwiło zajęcie Radzimina

25 *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i dokumentach*, wybrał i opracował J. Borkowski, Warszawa 1990, Dokument 22, s. 49.

26 Cytat z: S.F. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2003, s. 64.

27 Cytat z: L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 7-8.

28 Cytat z: *Referat w sprawie odznaczeń klasy II Orderu Virtuti Militari ułożony przez byłego Naczelnego Wodza dla kapituły Orderu na skutek jej uchwały z dnia 16 listopada 1923 roku*, [w:] A.L. Korwin-Sokołowski, *Fragmety wspomnień 1910-1945*, Paryż 1985, s. 188.



Gen. Lucjan Żeligowski („Tygodnik Ilustrowany”)



przez I DPLit.-Biał. i zażegnanie największego niebezpieczeństwa, grożącego bezpośrednio stolicy w bitwie warszawskiej”<sup>29</sup>.

Po zakończonej bitwie L. Żeligowski nie był tym, który stanął w pierwszym rzędzie do odbierania zaszczytów i „kuponów” za pozostawanie w elitarnej grupie dowódców, uczestników „Cudu na Wiśle”. I chociaż został odznaczony dwoma Orderami *Virtuti Militari* – III i V klasy, a także Krzyżem Walecznych, nie spoczął na laurach. Kiedy litewscy nacjonaliści umacniali się na Litwie<sup>30</sup>, w porozumieniu z Piłsudskim, 2 października objął dowództwo Grupy Operacyjnej Bieniakonie. 6 października 1920 r. rozpoczął ofensywę pod Sejnami, rozbijając litewską siłę zbrojną (2 dywizje piechoty i oddziały pomocnicze), a 9 października wyzwolił Wilno. Tam dokonał uporzowanego buntu Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej i utworzył na terenie Wilna i okolic marionetkową Litwę Środkową. Gdy Litwa Środkowa, po rozbiciu i wygnaniu na północ wojsk litewskich, została połączona z Ojczyzną, L. Żeligowski wrócił do Warszawy i tam pracował przy budowie polskich sił zbrojnych jako Inspektor Armii, a w kilka lat później został generałem broni, i chociaż w znaczącej mierze przyczynił się do sukcesu piłsudczyków w walkach w czasie przewrotu majowego, to rozczarowany rządami sanacji 31 lipca 1927 r. wystąpił z sił zbrojnych. Od tej pory jego wkład w budowę Ojczyzny miał charakter ekonomiczny, ponieważ zajął się prowadzeniem gospodarki rolnej.

O formacie myślenia generała L. Żeligowskiego w dziele odbudowy Ojczyzny, który nie był białą, ani czarną postacią na kartach historii Polski, ale mężem stanu i zdolnym dowódcą, niech świadczą słowa:

„Wypadki pod Warszawą, nad Wieprzem i Nasielskiem raz jeszcze potwierdziły głęboką słuszność parokrotnie już przytoczonej odwiecznej prawdy wojny, lapidarnie ujętej przez Napoleona: Chcąc atakować, musimy być przygotowani do obrony”<sup>31</sup>.

Był człowiekiem, który niezależnie od złożoności sytuacji politycznej, militarnej i sympatii osobistych wzbudzał szacunek i pozytywne uczucia u ludzi, z którymi obcował, także u własnych podwładnych. Taka osobowość sprzyjała jego udziałowi w dziele budowy niepodległości Polski.

---

29 Cytat z: A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920. Mały słownik biograficzny*, Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 1993, s. 90.

30 W dniach od 19 lipca do 6 sierpnia 1920 r. oddziały litewskie generała Silvestrasa Žukauskasa zajęły Sejny, Suwałki i Augustów.

31 Cytat z: L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920...*, s. 158.